

„Zrodzony, a nie stworzony”

Określenie natury Syna Bożego zgodnie z wyznaniem wiary sformułowanym na synodzie w Nicei: „genitum, non factum”, wskazuje na godność

tej natury przez szczególny sposób powołania do życia – na zrodzenie, a nie stworzenie. Ojciec nie tworzy Syna, lecz Syn jest z Niego zrodzony, co gwarantuje jedność Ich natury. Jednością tą objęte są także osoby. Ten teologiczny moment uzasadnienia godności w odniesieniu do natury człowieka odnajdujemy w ważnym dla Spaemanna źródle, jakim jest Kantowska *Metafizyka moralności*: „Życie poczęte przez rodzicieli jest przeto osobą, przy czym poczęcia istoty obdarzonej wolnością niepodobna sobie wyobrazić przez odwołanie się do jakichkolwiek zjawisk natury fizycznej: zatem z praktycznego punktu widzenia wydaje się to nader słusznym i zgoła koniecznym pomysłem, abyśmy w akcie poczęcia upatrywali powołanie na świat osoby (bez udziału jej woli) i zarazem wprowadzenie jej do świata ludzkiego”⁴⁰.

Spaemann domaga się respektu dla człowieka jako istoty zrodzonej, respektu okazywanego jej bez względu na to, jakie cechy osobowe dany człowiek aktualnie przejawia, i krytykuje wszelkie „urzędy do spraw selekcji”, które roszczą sobie prawo do określenia i decydowania, komu przysługuje godność osoby, a komu można tej godności odmówić. Dążenie do posiadania władzy podejmowania takich decyzji – jak zauważa Zwierlein – wyraża pragnienie zastąpienia ewolucji biologicznej planową hodowlą człowieka, co ma do minimum ograniczyć kontyngencję, przypadkowość ludzkiego losu. Według Dereka Parfita, najbardziej konsekwentnego przedstawiciela kierunku wiążącego bycie osobowe z rozumnością, bycia osobą można by odmówić śpiącemu, pijakowi czy narkomanowi. Cechy bycia osobowego, za które uznaje się rozumność, samoświadomość, wolność czy moralność, stanowią wprawdzie istotne przejawy bycia osobowego, lecz ich ujawnianie się czy występowanie nie leży wyłącznie w naszych rękach. Zdaniem Zwierleina jesteśmy wydani na pastwę losu, a nasza osobowość mieści się w „kruchym naczyniu” narażonym na ciągłą destrukcję i erozję wskutek upływu czasu. Nominalistyczne próby oderwania osoby od natury i życia narażają jej byt na dowolność i instrumentalizację – często inicjowaną przez język, w którym odmawiamy innym godności, stygmatyzujemy ich czy poniżamy, redukując ich bycie do warstwy cielesno-materialnej: „Mowa zawsze poprzedza krwawy czyn”⁴¹.

Określenie człowieka jako „zrodzonego, a nie stworzonego” oznacza przede wszystkim, że człowiek jest pojmowany jako ślad Boga. Tej „odwiecznej pogłoski” – jak zauważa Robert Spaemann za Nietzschem – nie da się wyeliminować z naszego myślenia, nie rezygnując z racjonalności, sensowności

⁴⁰ I. Kant, *Metafizyka moralności*, paragraf 28, „Prawo rodzicielskie”, tłum. M. Siemek, PWN, Warszawa 2005, s. 113n.

⁴¹ Uwaga ta wydaje się szczególnie istotna w czasach coraz powszechniejszego stosowania „hejtu” jako narzędzia walki politycznej. Por. Z w i e r l e i n, dz. cyt., s. 97.

czy prawdziwości samego myślenia. Pozostaje zatem „wiara w gramatykę” – jak ujął to autor *Zmierzchu bogów*. „Nie wiemy kim jesteśmy, zanim nie dowiemy się, kim jest Bóg, ale nie dowiemy się, kim jest Bóg, jeśli nie doświadczymy śladu Boga, którym jesteśmy my jako osoby, jako skończone, ale wolne i zdolne do poznania prawdy istoty. Ślad Boga w świecie, od którego dzisiaj musimy wyjść, jest człowiekiem, my sami jesteśmy tym śladem” – stwierdza Zwierlein.

Od nas samych zależy, jakie nastawienie do świata przyjmiemy. Od tej praktycznej decyzji zależy będzie zarówno obraz świata, jaki ukaże się naszemu doświadczeniu, jak i zakres możliwości naszego czynu. Czy pogłoska stanie się kiedyś wyraźnie słyszonym głosem, zależy od nas samych. Od nas zależy również, czy rzeczywistość zostanie zredukowana do naturalistycznych procesów, czy też ukaże się nam rzeczywistość antropomorficzna, uchylająca rąbka tajemnicy tego, co niepojmowalne. Korelacja przez nas wybrana współwarunkuje swój korelat, co upoważnia nas do przyjęcia – za Schelerem – moralnego, czyli praktycznego warunku poznania. Takim praktycznym warunkiem jest dla Spaemanna humanizm bezwzględnej ochrony życia przed dokonywaniem jego samowolnej selekcji.